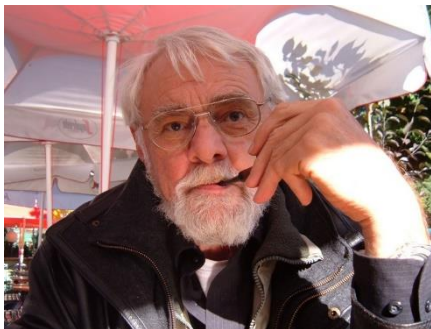


Zamyślenia



Fot. Andrzej Dębowski

Bracia od krwi...

– czyli *Blutsbruder* w języku autora słynnej epopei „Winnetou”, Karola Maya. Rozwieszone wszędzie afisze głoszą: *Karl-May Spiele in Bad Segeberg Schleswig Holstein. W tym roku od 24 czerwca do 3 września, zawsze w czwartki, piątki i soboty dwa seanse o 15.00 i 20.00. Bite dwie i pół godziny wielkiego spektaklu z Dzikiego Zachodu.*

Kazimierz Iwosse

‘Kto z nas nie czytał książek Karla Maya w młodości napisanych podczas odbywania przez niego kary więzienia? Jako młodzi ludzie nie wiedzieliśmy o tym fackie. Na spektakle należało wykupić przez internet karty wstępu, aby zostać powitany: Willkommen bei der Karl-May Spielen. I oto już od bramy wejściowej znajdziemy się w środku Wilden Western. Dziki Zachód oglądany w amerykańskich filmach, tych po wielu latach puszczonych u nas na ekrany kin po tzw. odwilżach politycznych. Dziś głupio to brzmi, ale tak przecież było. I oto na żywe oczy oglądamy galopujące mustangi w zawierusze pyłu i odgłosach strzałów ze strzelb i coltów.



Od strony nawału Indian, świst strzał z łuków i dzikie okrzyki zagrzewające do boju. Są ich tańce wojenne oraz piskliwe zaśpiewy, powiewają nad ich głowami skalpy białych. Tumult i rwetest. Jest skład pullmanowskiego pociągu, na którego składy napadają bandyci. Jest biuro szeryfa i spontaniczne tańce towarzyskie w tancbudzie. Są poszukiwacze złota, do których możesz dołączyć mając wykupiony specjalny bilet, więc przy własnym szczęściu możesz wyplukać grudkę złota. Nic dziwnego, że spora cześć widowni uczestniczy w spektaklu w kowbojskich strojach, a towarzyszące im damy w długich sukniach, nie mówiąc już o wymalowanych na barwy wojenne buziakach dzieci. Są w spektaklu zapierające dech sceny, ale to nie jest obraz kinowy, to rzeczywistość. Są popisy kaskaderów mrozzące krew w żyłach, przejazdy konnych bud traperów, przemarsze kolumn wojska, potyczki, wystrzały armatnie, a wszystko w oparach dymów i wrzasku, nie mówiąc już o reakcji widowni. Wszystko na żywo, na ogromnym placu widowiskowym, z widownią na 7500 miejsc siedzących. Spoglądając na widownię widać, że to wielkie spotkanie rodzin, bo nikt tu nie przychodzi solo, są same rodziny z kupą dzieci. A wszystko czego doświadczamy to przeżycia z roku 1870 in den Wilden Westen. To także przeżycie romantyczne i jak mówią Niemcy, und jede Menge Spass. A cały ten gigantyczny spektakl narodził się w tym miejscu w roku 1952. Organizatorzy określają to Freilichttheater Europas. Najważniejsze role przypadają tu dla Winnetou i Old Shatterhanda. Ich postacie przeplatają się przez cały spektakl. Role te przypadły Aleksandrowi Klawns oraz Wolfgangowi Bahro. Występuje w spektaklu blisko setka innych aktorów wśród nich warto wymienić Nadine Memz grającej rolę Indianki, oddanej sercem Winnetou. Spektakl posiada wiele akcji mrozących krew w żyłach. Wychodząc ze spektaklu można oglądać wystawę (Ausstellung) „Die Welt der Indianer”) Świat Indian. Warto też dowiedzieć się czegoś więcej o autorze – Karolu Mayu.



Adam A. Zych

Psalmy szpitalne

Psalms 16

Ty mój los w ręku trzymasz – 16,6

czuję Twoją dłoń na powiekach moich
kruchość ciała doskwiera przed świtem
a myśl- duch
nadobłocznym lotem coraz wyżej się wznosi
gdy ciało w otchłań Szeolu już zmierza

„dzisiaj zabiegi ma szczękówka”

– pisze do mnie zaintubowany towarzysz doli
a tuż obok na pustym korytarzu
lokowany jest kolejny pacjent
kropla za kroplą płynie czas-los
z którym nie sposób się spierać
nasz czas, nasz los:
błysk światła, powiew wiatru,
pocałunek skradziony,
dwa oboje na powiekach...

Psalms 18

Ty, Boże mój, rozjaśniasz ciemność moją – 16,2

chcąc nie chcąc powracają wspomnienia
tej ciemnej nocy i blasku tuż przed
wschodem słońca
to samo miejsce, tak bezpieczne
– dziś wolność bez granic
tylko brzozy wysoko w niebo porosły
i te same ciemnożółte żonkile
co ponad pół wieku temu...

Psalms 23

A choćbym zeszedł w ciemną dolinę śmierci... – 23,4

obrączka na rączkę
(numerki z nazwiskiem)
i w tany
z oblubienicą-kostuchą
a w nocnym tle
jak gdyby głos Romana Opałki słyszę:

155 19 2019 600
7 76 40 500 200
461 77 98 90 45
10 88 60 700 701...

to tylko monitoring
drżącego z przejęcia serca
– parametry życia
– parametry śmierci

niespodziewanie
weselny marsz z „Nocy letniej”
w marsz żałobny się przemienia...

Psalms 77

*Rozmyślałem o dniach minionych,
o latach dawnych. –77,6*

mury takie same i te same drzewa
pomarszczone wiązki i wysmukłe brzozy
nieba sięgające
a cała reszta nierozpoznana:
elektronicznie profilowane łózka
świetlny pomiar gorączki
kompleksowa diagnostyka
szybkoskrzydłe lasery
całodobowy monitoring sali
błękitnolice komputery
tylko smak wojskowej kawy
i posmak żołnierskiej grochówki z wkładką
prawie taki sam
jak przed pięćdziesięcioma trzema laty...